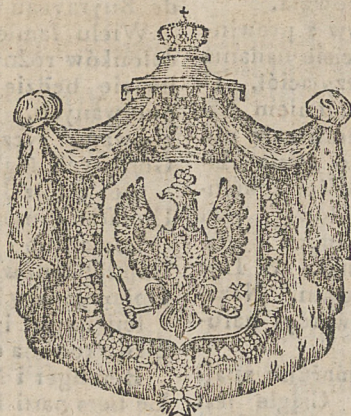


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dehera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 137. — W Poniedziałek dnia 16. Czerwca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Czerwca.
Wyjechał stąd: Par Anglii, Królewsko-Angielski Tajny Radzca, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Hr. Minto, do Marienbadu.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*  
Z Warszawy, dnia 10. Czerwca.  
Onegdaj Towarzystwo Warszawskie Dobroczynności odbyło publiczne posiedzenie dla zdania sprawy z całorocznych swych działań. Zaszczycili swą obecnością to posiedzenie JWW. Generał Lejtenant Golowin, Dyrektor Główny Kommissyji Rząd., Spraw Wewn. Duch. i Ośw. Publ., Radca Stanu Mateusz Lubowidzki, Referendarz Stanu Prezydent Miasta Łąszczyński i Obywatele stolicy. Zagaił Prezes Towarzystwa Jan H. Łubieński, potem wymownie zdał sprawę Członek Towarzystwa Szymon Kasianowicz. Odczytano imiona potwierdzonych lub nowych urzędników Towarzystwa.

### *Francya.*

Z Strasburga, dnia 4. Czerwca:  
Wybory naszej gwardyi narodowej już skończone. Wczoraj obrano komendantem drugiego batalionu grenadyerow naszych Pana Steiner (przyjaciela Benjamina Konstanta), którego niedawno temu z służby dyrektora poczty zrzucano. Dzisiaj zrana odbywały się wybory batalionu wołtyżerów. Dotychczasowym onego dowódcą był Pan Karol Türkheim, brat naszego zasłużonego maira; otrzymał wszelako tylko 5 głosów; Pan Schmidt, stary oficer gwardyi Napoleona, miał 45 głosów za sobą, więc znamięniłą większość. Partya republikańska odniosła tu przy wyborach zwycięstwo. Po innych wprawdzie miastach wypadek był wcale inny. Ciekawy byłby sumienny, statystyczny wykaz tych wyborów w całej Francyi; poznanoby się natenczas na tém, że wzburzona ojczyzna nasza w zdaniach i widokach swoich pogodzić się nie może.

Z Paryża, dnia 4. Czerwca.

Rozprzestrzeniła się pogłoska, że kilka przypadków cholery znowu się w Paryżu wydarzyło, niektóre osoby wymieniały już jednego adwokata, który miał się stać ofiarą téj okropnej choroby. Dziennik Sporów zbijając dzisiaj te wieści zaspokaja publiczność, twierdząc, że żadnego nie było dotychczas przy-

padku, nacechowanego znamionami téj cholery, która w r. 1832 w Paryżu grasowała.

Messenger udziela dwóch faktów z prowincyi, aby dowieść, że rząd przez ścisłe badania domów sam siebie nabawia nieprzyjaciół. U kupca jednego w Draguignan, imieniem Arnaud, przetrząsnęto niedawno temu całe pomieszkanie. Natychmiast obrano Pana Arnaud Kapitanem, a w kilka dni potem komendantem tamecznej gwardyi narodowej, pod czas kiedy jego współubiegacz, radca prefektury, Rocquefort, odpalony został. W Luc zbadała policya dom doktora Votrain. Nazajutrz obrano go za to dowódcą gwardyi narodowej tamże.

General Guilleminot i P. Lamartine znajdują się teraz w Dunquerque. Ciągłe jest o tém mowa, że pierwszy będzie Gubernatorem Algieru.

Słychać, iż eskadra nasza przy zachodnim brzegu Afryki ma być wzmocniona kilku statkami parowemi; okazało się bowiem z doświadczenia, iż statki te najlepiej służyć mogą do przeszkodzenia handlowi niewolnikami.

Jeden z dzienników daje następujący opis miasta Lugdunu, przed zniszczeniem onegoż: Miasto Lugdun leżące w miejscu, gdzie się Saona łączy z Roną, liczyło 7780 domów i 145,000 mieszkańców bez 25,000 na przedmieściach Vaise, Croix Rouge i Guillotiere. Liczba robotników wynosiła 50,000, a między temi było ubogich 17,000. Z budowli uwagi godnych wyliczamy: Katedrę, ratusz na pięknym placu Terreaux, giełdę i arsenał. Lugdun jest siedliskiem Arcybiskupa, ma Athenaeum, szkołę handlową, akademią umiejętności sztuk, towarzystwo przyjaciół handlu i sztuk, towarzystwo lekarskie, publiczną bibliotekę z 120,000 tomami, szpital o 2000 łóżek, szkołę weterynaryi, muzeum starożytności. Liczba warsztatów wyrobów jedwabnych dochodziła do 20,000; wyrabiały one za 23 milionów jedwabiu krajowego, a za 22 milionów zagranicznego. Wysyłają towarów za 75 milionów. Oprócz jedwabnych ma Lugdun główne fabryki katunu, papieru, wyrobów wełnianych, obić, peźłów, skóry, towarów modnych, krepy, galonów, haftów, kapeluszków; i prowadzi wielki handel do Włoch i Niemiec. Z Tulonem i Marsylią łączy go linia telegraficzna.

Minister spraw zagranicznych Hrabia Rigny, który w ostatniej izbie deputowanych był reprezentantem 4go wyborczego obwodu departamentu Pas de Calais (Boulogne), przewidując, iż może nie być powtórnie obranym, podał się za kandydata w Cherbourg z Panem

Bricqueville, w Rochefort z Panem Audry de Buyraveau i w Toul z Panem Tardieu.

Wielu łamie sobie już głowę obliczaniem członków różnych stronnictw, na które dzielić się będzie przyszłe posiedzenie izby deputowanych. Oto jest jedno z takich wyrachowań, tyczące się przyszłych wyborów: Gorliwych legitymistów w rodzaju PP. Beryer i Fitz-James . . . . . 10

Umiarkowanych legitymistów na wzór PP.

Lamartine i Laugier de Chartrouse . . . . . 6

Republikanów jak P. Garnier Pages . . . . . 15

Oppozycya w sposobie myślenia PP. Odilon-Barrot i Mauguin. . . . . 40

Umiarkowana oppozycya, naśladowająca PP.

Bérenger i Merilhou . . . . . 50

Le tiers parti Pana Dupin . . . . . 30

Czysto ministeryalnych . . . . . 287

razem 408

Okazuje się z tego, że choćby nawet złączyć chciano w jedno wszystkie farby oppozycyi (a przecież le tiers parti nie jest oppozycją) to jeszcze ministeryum miałoby znaczną większość za sobą.

Dzienniki tutejsze umieszczają ciągle rozprawy o przymierzu stronnictw karlistowskiego i republikańskiego. National czyni uwagę, iż jeżeli jest jaka koalicya, to chyba między oppozycją legitymistyczną i konstytucyjną. Co się zaś tyczy stronnictwa republikańskiego, twierdzi wspomniany dziennik, iż ono nie chce się bynajmniej wdawać do wyborów, i że wystawiłoby się na śmiech, gdyby chciało grać rolę w tych kombinacjach, bo w monopolicznych zgromadzeniach wyborczych jest niczem, albo prawie tyle co niczem. Przeciwnie Quotidienne zachęca coraz bardziej do koalicji. Piszę on: „Pewni ludzie chcą zrzucić rozdwojenia, aby władali; jednakże liberaliści i rojaliści, widząc wspólne niebezpieczeństwo, na dawną maxymę: *divide et impera*, odpowiedzieli następującą godniejszą, terazniejszego czasu: *trzeba się sprzymierzyć dla obrony*.“

Donoszą z Lugdunu, iż towary jedwabne zagraniczne, które wkrótce mają być tam publicznie wystawione, celem dokładniejszego obeznania fabrykantów lugduńskich z temi wyrobami, zostały powiększej części kupione w Szwajcaryi i w Anglii.

Z dnia 5. Czerwca.

Monitor dzisiejszy zamyka następujący artykuł: „Ratyfikacye zawartego d. 22 Kwietnia między rządami Francyi, Anglii, Hiszpanii i Portugalii traktatu, d. 21 Maja w Londynie wymienione zostały a rząd N. Pana odebrał już ratyfikacye trzech innych mocarstw.“ (Zda-

je się wszelako, że stósownie do obrad sessyi Parlamentowej w Londynie d. 5 Czerwca, ratyfikacya ta przynajmniej ze strony Portugalii, jeszcze nie nastąpiła.)

Dom Rothschildów odebrał znajomą już z Londynu nowinę o domniemaném zaambarkowaniu obu Xiążąt Don Miguela i Don Carlosa, także z Madrytu, przeto o autentyczności onęj nie wątpią, twierdzą także, że Hiszpania obecnie korpusu 10,000nego posiłkowego pod wodzą Saldanhy od Portugalii zażąda, aby pokroić zbuntowane prowincye Biskajskie.

Głoszą, że Don Miguel przed wyjazdem swoim z Portugalii zniewolony został do wydania klejnotów koronnych w ręce Generała Saldanhy.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Czerwca.

O wypadkach portugalskich powiada Times: „Aczkolwiek się można było spodziewać, że po odpadnięciu północnych prowincyi i po ogłoszeniu się miast nadmorskich przeciw Don Miguelowi, tenże już długo nie będzie się mógł trzymać, musiało to przecież tak przyciąć jak i nieprzyjaciół jego nie mało zadziwić, że nie stawiając żadnego więcej oporu, tak łatwo ustąpił. Nie znamy jeszcze wszystkich okoliczności dokładnie, które go ostatecznie spowodowały do przyjęcia tylokrotnie przez niego z oburzeniem odrzuczanych warunków. Jednakże wątpić prawie nie można, że szczęście Xięcia Terceiry w północnych częściach kraju, zajęcie Figueiry przez Admirała Napiera i połączenie się wojsk hiszpańskich i portugalskich w zamiarze osiągnięcia celu przez poczworne przymierze uprojektowanego były głównemi przyczynami, dla których się ów Xiąże i stronnicy jego, straciwszy całkiem otuchę, nagle poddali. Skoro się nie mógł dostać do Elvas bez narażenia się na niebezpieczeństwo utracenia całej swojej armii, i skoro nie był w stanie utrzymania się ani na chwilę w tój twierdzy, bez przejścia przez wszystkie koleje buntu, przeto, mówiąc nawet w myśl zwolenników jego, słusznie uczynił, że za bezpieczny przytułek i zapewniony dochód roczny, wszystkich swych roszczeń odstąpił. Warunki, pod któremi się poddał, także są jeszcze dla nas tajemniczą, ale to rzeczy nie zmienia. Don Miguel powraca teraz jako wygnaniec na okręcie angielskim do Anglii, i nie doznaje żadnych innych względów prócz bezpieczeństwa, którego bandera angielska każdej u nięj opieki szukającej osobie udziela, podczas gdy w roku 1828. towarzyszył mu Poseł angielski i eskadra angielska do Tagu. Jednostajność i wytrwa-

łość rządu W. Brytanii zupełnym skutkiem w tój mierze uwieńczoną została. Z tego szybkiego wypadku wykazuje się także korzyść zawartego między Francją a Anglią z jednej, a obydwoma Królestwami półwyspu pirenejskiego z drugiej strony, poczwornego przymierza; walka byłaby podług wszelkiego prawdopodobieństwa i bez tegoż doczekała się takiego końca, ale okropności wojny byłyby się jeszcze zapewne przez znaczny przeciąg czasu srożyły, a owoce pokoju nie byłyby tak pewnemi i drożęjby je okupić trzeba było. Skutki tój walki nie dadzą się obliczyć. Kłasztory opierały się wszelkiemi sposobami rządowi Don Pedra, zapewne przeto zniesione będą. Papież rzucił klątwę na Don Pedra; powaga przeto Papieża zapewne tak w Hiszpanii jak i Portugalii upadnie, jak już w Francyi upadła.“

Dnia 8. Maja odplynął do Australii okręt z więcej jak 270 niezamężnemi osobami płci żeńskiej. Zaprowadzono na okręcie porządek wzorowy. Rząd angielski nietylko płaci kosztia podróży, ale każda z emigrantek otrzymuje za przybyciem do wysp 12 funtów szterl. (480 złp.) i bezwzględne umieszczenie. P. Marshall, główny agent komitetu emigracyjnego w Londynie, obecny był wsiadaniu na okręt tych emigrantek szczególniejszego rodzaju.

Z dnia 6. Czerwca.

Z Portugalii przybyły tu dwie poczty, nie mogące wszelako przywieść ważnych wiadomości, odszedłszy z Lizbony później, niż statek parowy, który odplynąwszy z Lizbony d. 28. m. z., d. 2. m. b. tu zawinął. Dowiadujemy się wszelako z korespondencyi Kuryera z dn. 24. m. z., że zamach na życie Don Pedra uczyniono, który szczęściem na niczém spelzył. W drodze albowiem z Lizbony do zamku letniego Ramalhao, w pobliżu Cyntry, strzelono dwa razy do pojazdu Cesarzskiego; zbrodniarze, zapewne wieśniacy, uszli, a w stolicy starano się całe to zdarzenie przytłumić. — Tenże korespondent donosi, że agent Don Miguela przybył na pokład okrętu „Asia“, aby się dowiedzieć, czyby Don Karłowski opieki bandery angielskiej użyzyć chciano, nie zniewalając go do podpisania pewnych warunków. Odpowiedzi jeszcze nie znano. — Don Miguel przyrzekł (wedle Kuryera), że się w sprawy portugalskie więcej mieszać nie będzie, ani do półwyspu więcej nie wróci; za to ma pobierać 16—17,000 funt. sterl. rocznej pensyi. W Elvas znaleziono podobno około 300,000 funt. szterl. w gotowiznie, którą sumę Don Miguel sam tam złożył.

Globe dzisiejszy pisze: „Sądzą powszechnie, że okręt angielski Don Miguela do Lizborny, nie do Anglii, zawiezie. Co się Don Carlosa dotyczy, tedy pisał już dnia 14. Maja do Admirala Parker z prośbą, aby na pokładzie okrętu angielskiego mógł się puścić w podróż do Włoch. Wielu w Londynie przebywających Portugalczyków wybiura się do powrotu do Portugalii.“

Stosownie do listów z Lizbony pod dn. 27. z. m., odpłynął okręt angielski wojenny „Nautilus“, celem przyjęcia na swój pokład Don Miguela i Don Carlosa wraz z ich rodzinami.

### Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Maja.

Gazeta Nadworna potwierdza na drodze urzędowej wiadomość, że Migueliści opuścili Santarem, Abrantes i cały kraj północny od Tagu poczawszy i że się do Evory w Alentejo cofnęli. Depesze Generała Rodila zgadzają się co do głównej treści z tém, co Lizbońska gazeta nadworna stosownie do depeszy Xięcia Terceiry umieściła. Generał Rodil odebrał list od General-Adjutanta Don Pedra, w którym tenże wynurza swoje podziękowania za współdziałanie wojska hiszpańskiego. Władzom rządowym portugalskim zalecono opatrywać hojnie we wszystko hiszpańskie wojsko posiłkowe. D. 22 jeszcze się Don Carlos i Don Miguel w Evorze znajdowali. Rodil przeniósł d. 23 swoją główną kwaterę do Portalegre, gdzie przybyła do niego deputacja z warowni Castello de Vide z prośbą, ażeby miejsce to bez rozlewu krwi zajął, co także następnego dnia nastąpić miało. W celu przedsięwzięcia dalszych obrotów oczekuje Generał Rodil przybycia dywizyonu jazdy pod dowództwem Barona Carondeleta.

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Maja.

W dodatku swoim donosi jeszcze Chronica o przez telegraficzną depeszę nadeszłej wiadomości, że wojsko Królowej d. 18 zrana do Santaremu wkroczyło po opuszczeniu poprzedniemi tego miejsca przez Miguelistów.

Wzmiankowana proklamacya Don Pedra brzmi w sposób następujący: Nieszczęśliwi Portugalczycy, którzy wciąż jeszcze zostajecie pod chorągwiami przywłaszczyciela, jak długoż jeszcze postępować będziecie na drodze zbrodni, i głuchymi będziecie na głos honoru, który was już tylokrotnie wzywał do powrotu na łono prawnej Portugalii? Czyliż mogę w zapomnieniu pogrzebać wszystko, coście przeciwko mnie, który waszym Królem byłem, przeciw mojej córce, która w skutek mego uroczystego zrzeczenia się jest waszą prawną

Królową, przeciw ojczyźnie i wolności uczynili? Zewsząd otaczają was zwycięskie wojska i widzicie się być ograniczonymi na nader małą przestrzeń ziemi. Doszło zapewne do wiadomości waszej, że ludność północnych prowincyi przez swe dawniejsze zaślepienie do najwyższego stopnia nędzy i ubóstwa doprowadzona, teraz z własnej woli i wewnętrznej popędu rządu Królowej i konstytucyjną kartę Monarchii proklamowała. Czegoż się więc jeszcze spodziewać możecie? Gdy pytanie jeszcze wątpliwem się być zdawało, można było opór za rzecz honoru albo zaślepienie uważać; ale teraz, gdy wszystko jest przeciwko wam, gdyście z złudzenia opłonać musieli i gdy na obiecaną flotę pomocniczą rachować nie możecie, gdy się wami żadne potężne państwo nie opiekuje, gdy Hiszpania już rządu Królowej uznała i wojsko swoje w celu wspierania prawności do Portugalii wysłała — wytrwałosc waszą na drodze zbrodni waszej tylko własnej winie przypisać należy. Portugalczycy! niemniemajcie, jakobym zemsty, krwi i śmierci waszej pragnął. Nie bierzcie mnie za waszego dowódcę. Na wierności, ludzkości i wspinałomysłności mój honor zakładam i umiem obrazy w niepamięć puszczać. Szereg zwycięstw rozstrzygnął nareszcie rzecz całą na moją korzyść. Portugalczycy! każdego stanu i sposobu myślenia! jeszcze jest czas stanąć pod chorągwią honoru i prawności. Zapewniam was, że *de facto* istniejąca amnestya, wykonana przezemnie będzie, a wy wkrótce będziecie mogli powrócić na swoje ojczyste niwy i oddać się na łonie rodzin waszych spokojności domowej, nie obawiając się żadnego prześladowania, zastąpieni tarczą praw i pokój lubiącego sposobu myślenia; wszystko to będzie celem zabiegów moich, działając, co sobie za zaszczyt poczytuję, w imieniu waszej prawnej Królowej Donny Maryi II. Jeżeli Portugalczykami jesteście, jeżeli waszą ojczyznę kochacie, i pragniecie stać się uczestnikami błogosławieństw ziomków waszych, niebędziecie dłużej wstrzymywać ukończenia wojny domowej. Zostawcie przywłaszczyciela sobie samemu i losowi jego! Nie macie żadnej przyczyny obawiania się, ażeby kroku takowego za zdradę nie poczytano; przeciwnie cały świat weźmie to za dowód, że występków waszych żalujecie, i że miłość ojczyzny waszej, najznakomitsza z wszystkich cnót, znowu się w was ożywiła. Przybywajcie Portugalczycy! każdego stanu, każdego sposobu myślenia! przybywajcie, póki jeszcze czas; a ja was otwartemi przyjmę rękami. W imieniu Królowej przebaczam wam, i na widok żalu waszego wszy-

stkie wasze zbrodnie w niepamięć puszczyć. — Cesarska główna kwatery w Cartaxo, d. 7 Maja Don Pedro, Xiążę Braganza.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 24. Maja.

(Z Gaz. powsz.) — Doniesienie z Lizbony ogłoszone przez Gazetę Times, jakoby Papiież rzucił publicznie kłatwę na Don Pedra i wszystkich stronników Donny Maryi, w ten sposób sprostować należy, że podług wiarogodnych wiadomości kłątwa podobna do Lizbony Posłowi papieskiemu nadesłaną została, aby w razie gwałtownej potrzeby ogłoszona była, ale to aż dotąd ani tu, ani tam nie nastąpiło. Don Pedro dowiedział się o tém, jak się zdaje, przez zdradę, kazał zabrać papiery Monsignora Curoli, a ten w skutek tego z Lizbony wyjechał. Tok ten rzeczy wystawiany bywa przez niektóre pisma publiczne w nienawistném świetle. Kłątwy innego rodzaju z pewnością wyglądać możemy, skoro tylko z pewnością wiedzieć będzie można, kto jest autorem wyszłego w Francyi dzieła: *Paroles d'un croyant*. Mienią nim dotąd znanego Xiędza de la Menais. Jeżeli się to potwierdzi, słusznie będzie można usprawiedlić, gdy kto z odwołaniem połączoną karę, jakiej on się dawniej poddał, za nieszczerą uważać, i jego na żadném poświęconém miejscu widzieć nie zechce. W celu osiągnięcia większego dochodu z cła bez podwyższenia przecież tariffy, zamysła rząd, jak słycać, dochody celne w całym państwie Kościelném wydzierzawić.

Galignanis Messenger zawiera następujące pismo z Ferrary z d. 14 Maja: Przed dwoma dniami przyszło tu do zapalczywej bijatki między Szwajcarami a Austryakami, a to w czasie pogrzebu naszego Biskupa. Powstała naprzód sprzeczka między kilku żołnierzami, w krótkce przyszło do ostrzejszych przyrównów, a wszystko skończyło się na bitwie, w której z obydwóch stron kilku ludzi życie utraciło i wielu rany odniosło. Liczba zabitych albo przynajmniej ciężko ranionych do 20 dochodzi. Rząd papieski oddalił Szwajcarów z miasta i przesadził ich na inne miejsca w legacyach. Mieję ich tutaj zajmie korpus austryacki.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Maja.

Zgromadzony tu Kongres zbliża się do końca i wnioskuje po przygotowaniach, które zagraniczni dyplomaci czynią do odjazdu, cel ich posłannictwa skończy się w pierwszych dniach Czerwca. — Zaraz po zagajeniu Kongresu, a nawet wprzódy, wysilali się dziennikarze mniej więcej z tajemnicami gabine-

tów nieobeznani, na domniemania względem przedmiotów, nad którymi Kongres ten ma się naradzać; nie brakło także doniesień (choć tylko z domysłu) o skutku tychże narad. W samej rzeczy, jeśli się rozważą okoliczności, z powodu których Kongres ten powstał, nie trudno było utworzyć w tej mierze hipotez dosyć do prawdy podobnych, a to nie potrzebując się obawiać, aby rzeczywiste rozwiązanie tego dramatu dyplomatycznego okazało bezzasadność tychże domniemań. Wszelako zawsze to tylko były domysły; dla tego nader jest interesującym powziąć wiadomość, co teraz na sposób zupełnie wiarygodny dowiadujemy się w tym względzie. — W największej części, chociaż nie we wszystkich państwach związku niemieckiego, które według sposobu mówienia publicystów, mają rząd konstytucyjny, okazało się, iż zaród demokratyczny zagrażał uszczupleniem i zniszczeniem praw korony zasady monarchicznej, która jest ogłoszoną za mającą wyłączną przewagę we wszystkich instytucjach państw niemieckich. — Z tego więc względu było i musiało być główném zadaniem Kongresu, podać pod ścisłejszy i staranniejszy rozbiór prawa zasadnicze związku, któremi są: akt związku niemieckiego, akt wiedeński z roku 1820. i te postanowienia Sejmu niemieckiego, które zawierają przepisy dotyczące się stanów. Ponieważ cel rozbioru tego był ten, aby zasadę monarchiczną zabezpieczyć przeciw jakiemu bądź uszczerbkowi, przeto było rzeczą konieczną, przejrzeć wyżej wspomniane prawa zasadnicze, uczynić w nich stosowne zmiany i gdzie potrzeba wytłómaczyć je autentycznie, aby usunąć wszelkie fałszywe tłómaczenia, do których pochop daćby mogły. Że to się stało, nie masz żadnej wątpliwości. Jak atoli i na jaki sposób ważny ten przedmiot do skutku doprowadzonym został, o tém wkrótce nas zapewnie publiczne ogłoszenie zawiadomi. — Od czasu rewolucyi francuzkiej w Lipcu 1830., naruszoną była, jakśmy widzieli, na kilku miejscach spokojność publiczna w Niemczech; a chociaż to były tylko częściowe powstania, a właściwie miejscowe niespokojności, które w chwili kiedy się okazały, przytłumionemi zostały, przecież zwróciły na siebie uwagę Monarchów i rządów. Przedsięwzięto rozliczne śledztwa dla wykrycia sprawców tych chociaż tylko chwilowych zaburzeń, tém bardziej gdy, jak wielu twierdzi, celem ich miał być szalony zamiar utworzenia germańskiej Rzeczypospolitej. Ponieważ w tych zaburzeniach studenci, jako uczestnicy, czynną grali rolę, przeto wnoszono, że uniwersytety są

ogniskiem zamierzonych zawichrzeń, że przede wszystkim starać się potrzeba, aby organizacja uniwersytetów całkowicie była zreformowana. Niewątpliwą jest rzeczą, iż z tego wychodząc widoku, Kongres zajął się ułożeniem głównych zasad, według których mają być zrobione reformy za potrzebne uznane. Jeśli atoli jesteście dobrze zawiadomieni, tyczą się one osobliwie tych przywilejów korporacyjnych, których uniwersytety niemieckie, jako instytucje wieku średniego używały, a których dalsze istnienie nie da się pogodzić z teraźniejszymi okolicznościami. Samo z siebie wypływa, iż karność akademicka winna być obostrzoną i wolność osobista uczniów tak dalece ograniczoną, jak tylko to skutecznionem być może, bez uszczerbku naukowego celu życia akademickiego. — Nakoniec nie zapomniano na Kongresie i o materialnych interesach ludów niemieckich. Austria przyłączy się, jak to dawniej już uradzono, z większą częścią swoich prowincji niemieckich do systemu celnego i handlowego, który się utworzył pod opieką Pruss; zarazem ma system ten uleść rozmaitym cząstkowym zmianom, dążącym do tego, aby uzupełnić stosowność jego do potrzeby wszystkich. — Te więc są najważniejsze punkta narad kongresowych, o ile z zupełną pewnością wiadomość o nich powzięliśmy. Być może, iż oprócz tych, naradzano się jeszcze nad innymi przedmiotami, jak np. nad wolnością druku, nad organizacją wojskową i nad zamianą różnych części kraju.

#### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Maja.

Monitor Ottomański zawiera oświadczenie względem celu nowej milicyi, zwanej Rehdifi-Mansureh, która się teraz uzbraja w całym państwie tureckim. Píše on: „Opaczność Boska sprzyjała utworzeniu regularnej piechoty, jazdy i artylleryi gwardyi, wojska liniowego i marynarki; takowe urządzenia są dziełem Sułtana, który największą swą starannośćłożył na dokonanie tego ważnego dzieła. Zasady tej organizacyi i prawidła karności, są codzień ulepszone. Obrona i utrzymanie rozległych przestrzeni państwa i twierdz nadgranicznych, wymagają znacznej liczby regularnego wojska. Rząd czując tę potrzebę, jest oraz przekonany, iż niepodobna utrzymywać znacznej liczby wojska pod chorągwiami i w koszarach, bez podwyższenia podatków i oderwania rąk potrzebnych od roli i przemysłu. Dla usunięcia tych uciążliwości, postanowił Sułtan w obecnej ważnej chwili utworzyć milicję, koniecznie potrzebną do utrzymania całości państwa. Wojsko liniowe dostaje pod-

czas pokoju i wojny żołd i ubiór; przeznaczaniem milicyi jest tylko podczas wojny wspierać działania wojska liniowego. W pokoju zaś milicję, lubo ćwiczeniom wojskowym oddawać się będą, nie oderwą się jednak od rolnictwa, jak jest w landwerach pruskich. Religia wkłada na każdego Muzułmana obowiązek szukania środków do obrony ojczyzny, rodziny i posiadłości swojej, a w miarę oświaty wieku, nabycia potrzebnej zdadności ku temu celowi. Interes ojczyzny i jego własny nakazuje doskonalić się nieprzerwanie w sztuce wojennej. Niewątpliwie zatem każdy Muzułman będzie przejęty temi zasadami, które wzniecą w nim chęć służenia w milicyi. Głównym celem tego pożytecznego urządzenia jest: 1) powiększenie środków publicznego bezpieczeństwa, zasadzającego się na całości kraju; 2) osiągnięcie tego skutku bez uszczerbku rolnictwa, stanowiącego bogactwo krajowe; 3) uniknięcie w razie wojny nagłych i bezwzględnych zaciągów do wojska w Rumelii i Anatolii, co zwykle czyniono, kiedy liczba płatnych żołnierzy nie wystarczała do obsadzenia wszystkich zagrożonych stanowisk. W ówczas, kiedy nie było ogólnej organizacyi, pospiech nie dozwalał czynić doboru w ludziach, do gromienia nieprzyjaciela przeznaczonych; nie rozpoznawano, czy są młodzi lub starzy, czy umieją obchodzić się z bronią lub nie. Jedyńm celem było wystawienie potrzebnej liczby. Każdy obwód musiał dostarczać broni swym kosztem, tak, iż młodzi i silni wojownicy, pomieszani w tłumie spędzonego żołdactwa, częstokroć ulegali z powodu braku broni; 4) Położyć koniec bezowocnym podatkom, jakimi mieszkańcy przy dostawie swoich kontyngentów, przy mobilizacyi, żywieniu, uzbrojeniu i ekwipowaniu piechoty oraz jazdy, wystawieni bywali. Chcąc zatem ochronić ludność od takich uciążliwych opłat i powinności, bez ogłoszenia kraju z ludzi trudniących się uprawą ziemi, a zarazem ubezpieczyć samoistność państwa ottomańskiego, przez posiadanie groźnej i wprawnej do boju siły zbrojnej, postanowił Sułtan, że odtąd każdy muzułmanin od lat najmłodszych wieku swego, ma być ćwiczony w robieniu bronią i w lotrotach wojennych, w taki jednakże sposób, iżby się z miejsca rodzinnego nie oddalał, ani od zatrudnień powołania swojego nie odrywał.“

Przed dwoma tygodniami odebrano tu wiadomość, iż Tahir Aga w Irize powstał przeciw Porcie, i dla tego Basza Trapezuntu otrzymał rozkaz użycia stosownych środków. Donosi on teraz Porcie, iż wysłany od niego Mirimiron Achmed Basza zajął bez oporu miasto

Trize, i powstanie można uważać za przytłumione; lecz buntownik Tahir Aga ratował się ucieczką do obwodu Ophi, gdzie mieszka rodzina jego, i gdzie ma mieć wielu stronników.

Z Belgradu, dnia 26. Maja.

(Gaz. Powsz.) — Wczoraj przejeżdżał tu goniec z depezbami z Konstantynopola do rządu francuzkiego i angielskiego. Niesie pogłoska, iż zawierają wiadomość, że korpus wojska rossyjskiego wkroczywszy w granice Persyi, dystrykt jeden kraju tego opanował; twierdzi to przynajmniej nadeszłe tu drogą nadzwyczajną pismo handlowe z Stambułu. O ile doniesienie to prawdziwem, tego dotychczas ocenić nie umiemy. Ale zdaje się być niezawodną, że w Konstantynopolu odebrano wiadomość o nader ważnych wypadkach nad wschodnią granicą państwa tureckiego. Jednoznacznie to zapewniają listy z Konstantynopola, głoszące oraz, że wiadomości takowe w kancelaryach Posłów Anglii i Francyi nadzwyczajną sprawiły czynność. Wszakże być może, że li tylko osadzenie ustąpionej na mocy traktatu Petersburskiego części dystryktu Akhalzik przez Rossyan stało się powodem tej pogłoski. (K o r e s p. H a m b. donosi, że rząd rossyjski nie mogąc się doczekać wypłaty zaległej jeszcze kontrybucyi ze strony Persyi, prowincyą nadgraniczną na czas niepewny zajął.)

### G r e c y a.

Gazeta powszechna donosi z Monachium pod dn. 30. Maja: Mamy tu wiadomość z Nauplii z dnia 3., 10., 20. i 24. Kwietnia, które oprócz doniesienia, że w kraju spokojność panuje, o publicznych interesach mało wzmiankują. Także od Króla Ottona nadeszły listy do jego dostojnych rodziców, donoszące, jak głoszą, o jego wesołym umyśle i zdrowiu, przezco zbite zostały różne nieprzyjemne pogłoski, upowszechnione w tym względzie przez niektóre gazety Niemiec południowych. Król Otton powrócił był na początku Kwietnia z Aten, gdzie wśród wielkich oznak radości mieszkańców założył kamień węgielny do jednego skrzydła przyszłego rezydencyonalnego zamku; lecz jeszcze tam nic nie budują, a z tego wnoszą, że regencya Nauplii nie opuści i że tam rządy swoje zakończy. W publiczności obiegają od niejakiego czasu pogłoski o straceniu licznych o polityczne przestępstwa oskarzonych naczelników siły zbrojnej; podług naszej gazety politycznej zapadł dekret śmierci na Kolokotroniego i Kaliopulosa, i pierwszy z nich usiłując dostać się na wolność, przyczem dwoje ludzi życie utraciło, uszedł wprawdzie, lecz znowu ujęty został.

Taż sama gazeta umieściła wczoraj artykuł, podług którego ośmiu obżałowanych ułaskawiono, u pięciu karę śmierci na 20letnie uwięzienie zamieniono, i to ściągają się, jak się domyślają, do politycznych zbrodniarzy. Lecz to wszystko jest tylko wyjątkiem z Sotir, gdzie umieszczono wiadomości o ukaraniu i częściowem ułaskawieniu zwyczajnych zbrodniarzy, jak np. rozbójników i t. d., a wiadomość o owych zbrodniarzach stanu (którą jedna gazeta szwabska podług listu z Monachium w okropniejszych jeszcze wystawia kolorach, że w skutek zapadłego wyroku śmierci, stronnictwo sprzysiężonych w najwyższym burzone zostało stopniu, i że przy usiłowaniu uwolnienia uwięzionych miało nawet przyjść do utarczki między niemi a osadą) jest jeszcze zawczesną i bezzasadną. Podług listu z dnia 24. Kwietnia jeszcze się sądowe publiczne obrady nie były wcale rozpoczęły i rozpoczęcia ich spodziewano się w następny tydzień w dawniejszemu Boulevtikon (sala kongresowa); nie było nawet pewności, czyli ich jeszcze i nadal nie odłożą, aż do zaprowadzenia uregulowanych sądów, których się wkrótce spodziewają, ażeby na przypadek potępienia obżałowani do Sądu kassacyjnego apelacyą założyć mogli.

~~~~~

Rozmaite wiadomości.

Mówią wiele o nowem polityczno-literackim dziele Wiktora Hugo, przez które sławny ten romantyk myśli zarazem otworzyć sobie wstęp do akademii i do izby deputowanych.

U Levasseura w Paryżu wychodzi zbiór najważniejszych nowszych pamiętników do historii naszego czasu, pod tytułem: Mémoire de tous. Tom pierwszy zawiera pamiętniki Pejronneta, generała Lafayette, Hortenzyi, byłej królowej holenderskiej, i t. p.

Dzienniki paryzkie wspominają o trzech stukach, które w czasach ostatnich szczególniej Paryżanów zajmowały. Ich tytuły następujące: Theophile ou ma vocation, wodewil trzech autorów; Le boutiquiers, obraz obyczajów Dumérsana i La fille de cocher, wodewil Rougemonta. Pierwsza z tych sztuk wystawia poważne i szanowne rzeczy śmiesznyemi; druga w świetle nienajskromniejszym maluje nam sklepowe i kantorowe damy Paryża, a trzecia ma wiele przycinków politycznych.

W prowincyi północno-amerykańskiej Tennessee umarła niedawno kobieta nazwiskiem Betty Frautham, mająca lat 154. Urodziła

sią w Niemczech, a w roku 1720 przybyła do północnej Karoliny. Mając 120 lat utraciła wzrok, który jednak później odzyskała, a w ostatnich 20 latach była tak rześką, jak w swojej młodości.

Znany kuglarz Bosco zrobił w Paryżu tak ogromny majątek, że może żyć w Londynie z samych tylko procentów.

Kanonicyś. kaplicy w Dijon mieli dawniej przywilej, całować w twarz Xiężnę Burgundzką, gdy pierwszy raz wchodziła do kościoła, a potem zgromadzali się na dobry obiad. (Roz. Lw.)

Pewna kobieta, która w początku pierwszej rewolucji francuskiej przystała za dobosza do batalijonu ochotników departamentu pas de Calais i powszechnie „czystą Zuzanną“ zwana była, umarła nie dawno w Kalecie. Wiele ran dowodzą o jej waleczności i lubo nie bardzo sławna, więcej wszelako narobiła hałasu w świecie, jak którabyż z jej gadaliwych współrodaczek.

Saussure był, jak wiadomo, pierwszy, który utrzymywał, że znalazł śnieg koloru czerwonego. Lecz ponieważ nie umiał wyjaśnić przyczyny tego zjawiska, wielu więc powątpiewało o tém. Ale oto kapitan Parry istotnie przywiózł nie dawno śnieg czerwony z okolic zwrotnikowych, czém sprawdził twierdzenia Saussura. Po bliższem badaniu okazało się, że ów kolor czerwony pochodzi od niezmiernie małych grzybków, któremi śnieg napełniony, a które od naturalistów nazwiskiem *Protococcus nivalis* są mianowane. W prowincyjach Szwecyi i Norwegii, najdalej na północ położonych, śnieg taki często zachodzą; a Parry zapewniał, że widywał także śnieg koloru błękitnego, powstającego zapewne z podobnej, jak tamten, przyczyny, lecz mimo wszelkich usiłowań, nie był w stanie jej odkryć.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością JM Xiędza Proboszcza Marcina Hantusch tu zmarłego otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 15. Lipca r. b. godzinę 9tą przed południem w Izbie stronnictwa Sądu Ziemiańskiego przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Bonstedt.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzytelności pozostało.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Należące do pozostałości Generała Dąbrowskiego dobra Połazęjewo, w powiecie Szredzkim położone, wydzierżawione zostaną najwięcej dającemu na lat dziewięć od Sgo Jana r. b. poczynając.

W tym celu wyznaczylismy termin przed Sędzią Kutzner w izbie naszej instrukcyjnej na dzień 24. bieżącego miesiąca o godzinie 10. przed południem, na który o chotę dzierżawienia mających niniejszém zapozujemy.

Warunki dzierżawne w biorze Kommissarza sprawiedliwości Hoyer przejrane być mogą.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

A U K C Y A.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że w terminie

dnia 20 Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11. w lokalu Sądu Pokoju skrzydło mahoniowe za gotową zaraz zapłatę najwięcej dającemu sprzedane być ma, na który kupna chęć mających wzywa się.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 5. Kwietnia r. b. podajemy niniejszém do publicznej wiadomości, iż do wydzierżawienia dóbr Łaskawy i Kolnice nowy termin na dzień 1. Lipca r. b. wyznaczonym został.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Przedaż dóbr.

Dobra Ulanowo, w powiecie Gnieźnieńskim położone, do sukcesorów śp. Andrzeja Giżyckiego Konsyliarza sprawiedliwości należące, z wolnej ręki są do sprzedania.

Bliższą zda wiadomość Giżycki Porucznik artyleryi, na ulicy Królewskiej pod Nro. 143.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Czerwca 1834.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa	99 $\frac{1}{4}$	98 $\frac{1}{2}$
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	100 $\frac{1}{4}$	99 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	102 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie	—	99 $\frac{1}{2}$
Szląskie	—	105 $\frac{1}{2}$